

Prof. dr hab. Grzegorz Mazur (UJ)

Kwestia ukraińska w programie i ideologii polskiego podziemia.

Od samego początku, od pierwszych dni II wojny światowej, zarówno rząd polski na obczyźnie, jak i jego mandatariusze w kraju, formułowali cele wojenne stojące przed Polską. Okazały się od początku bardzo proste, stanowiąc swoistą odpowiedź na cele wojenne Niemiec, dokonujących agresji. Tym ostatnim chodziło bowiem nie tylko o zabór ziem polskich, ale też o całkowite zniszczenie istniejącego tam państwa i narodu. Zostało to sformułowane w ramach tzw. „General Plan Ost”, który zakładał zredukowanie narodu polskiego o 80% i wysiedlenie pozostałych 20% na Syberię. Polacy stanęli więc wobec groźby całkowitej zagłady biologicznej, wobec której walka z Niemcami była życiową koniecznością. Przypomnieć zarazem trzeba, że ideologia nazistowska panująca w tym czasie w III Rzeszy zakładała także zagładę Żydów i innych narodów słowiańskich, zamieszkujących tereny Wschodniej Europy¹.

Zaraz po utworzeniu rządu gen. Władysława Sikorskiego we Francji 1 października 1939 r. zostały sformułowane cele wojenne Polski. Wśród nich figurowało między innymi odzyskanie niepodległości oraz stwierdzenie, iż Polska nie może wyjść z wojny uszczuplona terytorialnie. To ostatnie całkowicie sprzeczne było zarówno z celami politycznymi ZSRR, jak i z dążeniami niepodległościowymi Ukraińców, w odniesieniu do terenów okupowanych we wrześniu 1939 r. przez ZSRR, określanych jako Zachodnia Ukraina. To pociągnęło za sobą formułowanie odpowiedniego stanowiska przez władze polskie na obczyźnie, a w konsekwencji zajmowanie też analogicznej opinii przez czynniki krajowe².

Należy tutaj podkreślić z całą mocą, że kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego stało przez cały okres wojny na stanowisku, że właśnie wrogiem nr 1 państwa i narodu polskiego byli Niemcy (nie używano wtedy pojęcia naziści) i walka z nimi jest głównym obowiązkiem Polaków. Znajdowało to swój wyraz przez cały okres okupacji w tekstach publikowanych na łamach czołowych periodyków ZWZ-AK, przede wszystkim „Biuletynu

¹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. I, s. 139-168.

² C. Partacz, *Stanowisko polskiego rządu na uchodźstwie oraz polskich partii politycznych w kraju w kwestii ukraińskiej*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania. Materiały XI międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”*, Warszawa, 26-28 kwietnia 2005, Warszawa 2006, s. 81-82.

Informacyjnego” oraz wytycznych propagandowych, łącznie z ostatnimi, za październik i listopad 1944 r., wydanymi przez ostatniego dowódcę AK, gen. bryg. Leopolda Okulickiego, w których jest jednoznacznie powiedziane, że wrogiem nr 1 państwa i narodu polskiego są Niemcy³. Stosunek do Związku Radzieckiego i PPR w propagandzie ZWZ-AK był uzależniony od tego, jak kształtowały się wzajemne relacje międzypaństwowe; po układzie Sikorski-Majski 30 lipca 1941 r. ZSRR był uważany za sojusznika, a po zerwaniu stosunków dyplomatycznych w kwietniu 1943 r. określano go jako „sojusznik naszych sojuszników”. Bezrefleksyjne określanie go jako wroga może doprowadzić do konkluzji, iż USA i Wielka Brytania były sojusznikami naszego wroga⁴.

Zarazem jednak charakterystyczne dla władz polskich było, jeśli chodzi o granicę wschodnią, trwanie na gruncie granicy ustalonej w pokoju ryskim. Było to oczywiste wobec świadomości jej zagrożenia, kwestionował ją bowiem Związek Radziecki oraz od samego początku wojny nasi sojusznicy (Wielka Brytania i Francja, a potem również USA). Stali oni na stanowisku, że znajdują się w stanie wojny z Niemcami, a nie ze Związkiem Radzieckim. Minister spraw zagranicznych w rządzie gen. W. Sikorskiego, August Zaleski, który składał swoją pierwszą wizytę w Londynie 11 i 12 października 1939 r. i rozmawiał tam z premierem Neville’em Chamberlain’em oraz ministrem spraw zagranicznych lordem Edwardem Halifaxem, usłyszał, iż „w żadnych warunkach Polska nie może liczyć na to, aby W. Brytania wszczęła wojnę przeciwko Rosji Sowieckiej na rzecz odzyskania przez Polskę tych obszarów, które zostały zajęte przez Sowiety”⁵. Anglicy przypominali wysuniętą w 1920 r. propozycję linii Curzona, zaś 26 października 1939 r. Halifax mówił w Izbie Lordów, że Związek Radziecki przesunął swoje granice w zasadzie do tej linii, jaką wówczas zaproponował ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lord George Curzon. Zaleski złożył protest, ale w niczym nie zmieniło to stanowiska Anglików⁶. W konsekwencji dla Polski oznaczało to, że jej sojusznicy będą brać udział w wojnie z Niemcami, ale nie wypowiedzą wojny Związkowi Radzieckiemu w imię przynależności Kresów Wschodnich do Polski. Po czerwcu 1941 r. coraz bardziej dobitnie okazywało się, że ważniejszym sojusznikiem dla Anglosasów jest Związek Radziecki, a jego znaczenie doprowadziło do tego, iż już w czasie wojny kwestionowali oni integralność terytorialną swojego polskiego sojusznika.

³ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 201-211.

⁴ Tamże, s. 312-321.

⁵ E. Duraczyński, *Polska 1939-1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999, s. 122.

⁶ Tamże, s. 122-123.

W dniu 28 listopada 1939 r. Komitet Ministrów dla spraw Kraju, na czele którego stał gen. broni Kazimierz Sosnkowski, wydał deklarację, która miała być podstawą do negocjacji ze stroną ukraińską. Między innymi w niej uznano, iż w wyniku wojny powstanie niepodległe państwo ukraińskie, które miało być sfederowane z Rzeczpospolitą⁷. Sam rząd w orędziu do narodu wydanym 18 grudnia 1939 r. zawarł zapis dotyczący mniejszości narodowy powojennej Polski, który przewidywał, iż mniejszościom narodowym, które wzięły udział w walce i pozostały wierne państwu polskiemu, po wojnie Polska „zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny oraz opiekę prawną”⁸.

W ślad za rządem także główne instytucje Polskiego Państwa Podziemnego, Krajowa Reprezentacja Polityczna i Rada Jedności Narodowej, opowiedziały się za uregulowaniem spraw mniejszości narodowych na zasadzie, jak pisze Kazimierz Przybysz, „tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków. Mniejszości miały otrzymać zatem niezbędne warunki do pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego. W zamian oczekiwano od nich lojalności i wierności wobec państwa”⁹. Wyjątkiem był stosunek wobec mniejszości niemieckiej – oraz szerzej rzecz ujmując – wobec narodu niemieckiego, który powinien był ponieść konsekwencje za swoją postawę w czasie wojny. W tym przypadku stanowisko wszystkich ugrupowań politycznych działających w podziemiu było bezwzględnie i jednolicie wrogie¹⁰. Dla przykładu tylko przytoczymy stwierdzenia w tej sprawie, zawarte w Deklaracji Ideowo-Programowej Ruchu Ludowego z grudnia 1943 r.: „Ludność niemiecka winna być wysiedlona z granic Rzplitej. Odpowiedzialność za nie mające równego przykładu akty barbarzyństwa niemieckiego, ujawnionego w krajach okupowanych, nie można ograniczyć do kierowniczych tylko kół narodu niemieckiego”¹¹. W przypadku podziemia trzeba się zastrzec, że różne były stanowiska i w różny sposób ewoluowały wojska (ZWZ-AK), podziemnej administracji począwszy od Delegatury Rządu i wreszcie poszczególnych partii politycznych. Nie ma możliwości w tym miejscu szczegółowo przedstawić całości tych zagadnień.

⁷ C. Partacz, s. 82-83.

⁸ C. Partacz, s. 83-84; K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939-1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 95.

⁹ Tamże, s. 96.

¹⁰ Problem stosunku do państwa i narodu niemieckiego nie został do tej pory opisany, dzięki czemu została stworzone fałszywe wrażenie, iż agresji na Polskę, za wybuch II wojny światowej i popełnione zbrodnie odpowiadają naziści. Trzeba więc przypomnieć, że Polska toczyła wojnę z Niemcami, a nie z partią nazistowską.

¹¹ *Deklaracja Ideowo-Programowa Ruchu Ludowego*, w: *Programy polskich partii politycznych i ugrupowań partyjnych lat wojny i okupacji hitlerowskiej*, wybrał i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1987, s. 104.

O ile do czerwca 1941 r. sprawa ukraińska, także w kraju, nie była sprawą będącą przedmiotem pierwszoplanowych rozważań w kołach polskich zarówno w kraju, jak i na emigracji, to po agresji niemieckiej na ZSRR poświęcano jej coraz więcej uwagi. Wcześniej rejestrowano jedynie wzrost nastrojów antypolskich w społeczeństwie ukraińskim, liczącego na utworzenie przez Niemcy i pod ich protektoratem państwa ukraińskiego. Teraz, gdy okazało się, że Niemcy mają negatywny stosunek do próby powołania takiego państwa, co dobitnie wyrazili przez aresztowanie członków tzw. „rządu Jarosława Stečki”, nie spowodowało to ani osłabienia nastrojów antypolskich wśród działaczy ukraińskich, ani rezygnacji przez nich z orientacji proniemieckiej. Bardzo szybko okazało się, że uważają oni orientację proniemiecką wprost za ukraińską rację stanu, z której nie wolno zrezygnować mimo wszelkich nieprzyjaznych wobec Ukraińców niemieckich wystąpień¹². Jak pisze Czesław Partacz: „Uważali oni, że prędzej czy później Niemcy będą musieli odejść, a Polacy pozostaną. Działacze ukraińscy postanowili wykorzystać okupację niemiecką dla podniesienia poziomu gospodarczego, kulturalnego i oświatowego swego narodu. Odbyło się to kosztem Polaków i Żydów. Mimo rosnącego napięcia między Polakami a Ukraińcami w Generalnym Gubernatorstwie i na okupowanym Wołyniu Armia Krajowa prowadziła rozmowy ze wszystkimi mniej i bardziej liczącymi się ugrupowaniami ukraińskimi. Ale obie strony nie miały sobie nic do zaoferowania. Polacy stali na gruncie nienaruszalności granic z 1939 r., Ukraińcy obstawali przy granicy na Bugu i Sanie. Te wzajemne wykluczające się programy uniemożliwiały porozumienie. Ani Polacy, ani nacjonaliści ukraińscy nie mieli sobie nic do zaoferowania. Strona ukraińska była bardziej realistyczna. Zdawała sobie sprawę, że w przypadku zwycięstwa Związku Sowieckiego w tej wojnie zarówno Polacy, jak i Ukraińcy będą tylko przedmiotami imperialistycznej polityki sowieckiej”¹³.

Wobec różnych wahań, zmian w koniunkturze politycznej oraz rozbieżności w ugrupowaniach koalicyjnych tworzących rząd na obczyźnie, dopiero 20 marca 1943 r., po wielu dyskusjach i ekspertyzach, na wspólnym posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów oraz Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju uchwalono tezy w sprawie polityki ukraińskiej¹⁴. Następnie na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 30 marca zostały przez nią ostatecznie

¹² C.Partacz, s. 96-97; J.Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Londyn 1978, s. 48-49; dokładne sprawozdanie z rozmowy z Władimirem Horbowym odbytej 10 sierpnia 1941 r. zob.: J.Nowak-Jeziorański, *Rozmowa z Władimirem Horbowym*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1990, z. 93, s. 222-226.

¹³ C.Partacz, s. 97. Zob. też: R. Torzecki, *Kontakty polsko-ukraińskie na tle problemu ukraińskiego w polityce polskiego rządu emigracyjnego i podziemia (1939-1944)*, „Dzieje Najnowsze”, 1981, z. 1-2, s. 332.

¹⁴ C. Partacz, s. 99-100.

uchwalone – z drobnymi poprawkami – jako wytyczne w sprawie ukraińskiej¹⁵. W połowie kwietnia 1943 r. zostały przekazane do kraju Delegatowi Rządu oraz Komendantowi Głównemu AK. Ich treść wywołała sprzeciw w niektórych kręgach, na przykład do dymisji podał się dowódca obszaru lwowskiego AK, gen. bryg. Kazimierz Sawicki, nie mogąc zgodzić się na niektóre zawarte w nich stwierdzenia¹⁶.

W lipcu 1943 r. nastąpił atak UPA na Wołyniu na polskie wsie i osady. W tym samym miesiącu, w okresie największego zaostrzenia sytuacji, 30 lipca 1943 r., Krajowa Reprezentacja Polityczna wydała odezwę do narodu ukraińskiego. Została ona wydana w formie ulotek w języku polskim i ukraińskim oraz opublikowana na łamach głównego organu Delegatury Rządu na Kraj, „Rzeczypospolitej Polskiej” i głównego organu Armii Krajowej, „Biuletynu Informacyjnego”. Poddano w niej ostrej krytyce współpracę środowisk ukraińskich z okupantem niemieckim; było to bowiem dosłownie w parę miesięcy po wyrażeniu przez okupanta zgody na powstanie ukraińskiej dywizji i rozpoczęciu formowania dywizji SS-Galizien, dlatego też w odezwie znalazły się słowa: „potępcie werbunek do dywizji ukraińskiej i przeciwdziałajcie mu”¹⁷. Swego rodzaju ponurym paradoksem jest fakt, iż co roku dzień 28 kwietnia jest obecnie uroczystie obchodzony na Ukrainie jako rocznica powstania 14 dywizji SS „Galizien”¹⁸.

Na zakończenie odezwy znalazły się słowa: „Jedynie wspólnie przelana krew w walce ze wspólnymi wrogami, z których jeden tj. Niemcy gnębi obecnie oba Narody, a drugi tj. Rosja już wyciąga chciwą rękę po nasze ziemie, zamieszkałe przez Polaków i Ukraińców – mogłaby wyrównać przepaść dzielącą dzisiaj oba Narody i stworzyć podstawę do dalszej współpracy Polaków z Ukraińcami w imię hasła: za Waszą i Naszą Wolność. Rozumiemy i doceniamy dążenia Narodu Ukraińskiego do stworzenia Niepodległej Ukrainy. Oświadczamy jednak, że nie zrezygnujemy ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej, w południowej części których od wieków mieszkają Polacy obok Ukraińców, na których Naród Polski w ciągu wieków poczynił olbrzymi wkład cywilizacyjny i gospodarczy. Ziemie te powinny stać się nareszcie terenem braterskiego współżycia obu Narodów. Gwarantujemy więc na tych ziemiach pełny i swobodny

¹⁵ Tekst wytycznych zob.: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V: wrzesień 1942 – lipiec 1943, oprac. W.Rojek i A.Suchcitz, pod red. M.Zgórniaka, Kraków 2001, s. 325-328.

¹⁶ C. Partacz, s. 100-101.

¹⁷ *Odezwa do narodu ukraińskiego*, „Rzeczypospolita Polska”, 9 VIII 1943, nr 14; „Biuletyn Informacyjny”, 12 VIII 1943, nr 32; D.Baliszewski, A.K.Kunert, *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939-1945*, t. 2: 1943-1944, Warszawa 1999, s. 1243-1244.

¹⁸ O obchodach rocznicy obchodzonych od lat na obecnej Ukrainie zob. m.in. w: G.Mazur, *Polska wobec renesansu skrajnie nacjonalistycznych tendencji we współczesnej Ukrainie*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, pod red. B. Grotta, O.Grotta, Radzymin 2016, s. 308-312.

rozwój ludności ukraińskiej na zasadach wolności oraz równości praw i obowiązków obywatelskich”¹⁹.

Jak po latach ocenił Czesław Partacz, „(...) deklaracja ta w zasadzie odpychała Ukraińców od Polski”²⁰. Co ciekawe, spotkała się z krytyczną oceną niektórych środowisk, w tym Stronnictwa Demokratycznego. Warto przedstawić przynajmniej niektóre z przytoczonych argumentów z niezmiernie logicznego wyводу autora krytycznego wobec tej deklaracji listu członka Zarządu Głównego SD, „Maksymiliana” (NN), z 2 września 1943 r., przekazanego do delegata rządu na kraj (a w odpisie do przewodniczącego Rady Narodowościowej Adama Bienia)²¹:

„Uznanie dążeń Narodu Ukraińskiego do stworzenia Niepodległej Ukrainy i równocześnie wykluczenie możliwości jakichkolwiek ustępstw terytorialnych ze strony polskiej stanowi wyraźne wysunięcie przez KRP hasła tworzenia państwa ukraińskiego wyłącznie kosztem ZSRR. Nie ograniczając się do zaznaczenia swego stanowiska przychylnego wobec aspiracji ukraińskich, odezwa – szermując hasłem „Za Waszą i Naszą Wolność” wzywa obywateli polskich narodowości ukraińskiej do walki zbrojnej z ZSRR celem oderwania USRR od ZSRR – i w tej akcji niedwuznacznie zapowiada pomoc polską, a więc zaczepne działania polskie przeciwko ZSRR. Co więcej – stawia wspólne polsko-ukraińskie działania wojenne przeciwko ZSRR, jako warunek sine qua non normalizacji stosunków we wschodniej Europie.

Tezy powyższe są w jaskrawej sprzeczności nie tylko z dzisiejszymi możliwościami wojskowymi Rzeczypospolitej, ale i z formalnymi oświadczeniami Rządu, odcinającymi się od wszelkich pretensji od ziem na wschód od granicy ryskiej, od wszelkich kombinacji zaczepnych antysowieckich, oraz podkreślającymi gotowość Polski do wznowienia normalnych stosunków sąsiedzkich z Rosją pod warunkiem uszanowania suwerenności i nienaruszalności terytorium Rzeczypospolitej. Odbiegać od tych wytycznych mogą enuncjacje prywatne, nigdy zaś oficjalne. Żywimy najpoważniejsze obawy, ugruntowane znajomością taktyki sowieckiej wobec Polski, niegardzącej żadnymi argumentami, że odezwa KRP da propagandzie i dyplomacji sowieckiej cenny oręż w ręce przeciwko Rzeczypospolitej (...). Pomijając

¹⁹ *Do Narodu Ukraińskiego*, „Biuletyn Informacyjny”, 12 VIII 1943, nr 32.

²⁰ C.Partacz, s. 102.

²¹ *Pismo Leona Śliwińskiego („Noela”), pracownika WI BIP KG AK, z odpisem pisma „Maksymiliana” (Stronnictwo Demokratyczne) w sprawie odezwy Krajowej Rady Politycznej do narodu ukraińskiego*, w: *Archiwum Adama Bienia*, s. 197-199.

kategoryczne zaznaczenie braku skłonności do kompromisów terytorialnych, zwrócono pod adresem tak iluzorycznego dziś państwa ukraińskiego – odezwa występuje do Ukraińców z apelem o zawrócenie z dotychczasowej drogi politycznej, operując tu jednak raczej argumentami natury emocjonalnej niż realnymi nakazami wspólnego interesu i rozsądku politycznego. Odezwa nie gwarantuje Ukraińcom w granicach Rzeczypospolitej żadnych konkretnych uprawnień. Ogranicza się do zdań ogólnych, które niewątpliwie w obecnej sytuacji uznane będą przez Ukraińców za puste frazesy, tym bardziej chybiające celu, że niektóre zwroty („wielkoduszna gotowość do zapomnienia uraz”) ocenione zostaną za prowokujące dumę narodową Ukraińców, a zarazem odsłaniające istotną w obecnej chwili słabość Polski. (...) Wyrażamy głębokie ubolewanie, że ustalone – jak nam wiadomo – dyrektywy Rządu w sprawie ukraińskiej (zagwarantowanie Ukraińcom praw językowych, szkolnictwa, uniwersytetu, szerokiego samorządu z prawem ustawodawstwa lokalnego etc.) zostały przez KRP pominięte milczeniem. (...) Odezwa z 30 lipca – przesądzając o najbardziej podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej – przekracza kompetencje KRP, nawet gdyby ją uznać za surogat konspiracyjnego parlamentu. (...) Odezwa ta może sprowokować bolszewików na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej do inspirowania dalszych krwawych wystąpień ukraińskich przeciwko tamtejszej ludności polskiej. Implikuje więc możliwość następstw, których opanowanie leży w sferze możliwości Rządu i wojska, a nie KRP. (...) stwierdzamy, że odezwa do Narodu Ukraińskiego z dn. 30 lipca, nie zadowalająca w żadnej mierze ani strony ukraińskiej ani społeczeństwa polskiego, nie stanowi podstawy do pożądanego porozumienia, a godząc wprost w jedno z państw sprzymierzonych, stwarza niebezpieczeństwo poważnych trudności politycznych”²².

Warto zaznaczyć, że już wcześniej na łamach czołowego pisma SD „Nowe Drogi”, ukazał się artykuł „O ugodę polsko-ukraińską”, którego autor krytycznie wyliczał błędy polskiej polityki narodowościowej lat międzywojennych oraz usiłował przewidzieć dalsze losy wojny. Doszedł w nim do wniosku, iż „trzeba się liczyć z najtrudniejszym dla nas zakończeniem wojny”, a więc ze zwycięstwem Związku Radzieckiego. W tej sytuacji wykluczyłoby to powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, wojnę z Ukraińcami o Lwów, a gdyby miało dojść do rozstania dwóch narodów, to winno ono nastąpić w sposób pokojowy; podawał za wzór rozstanie Norwegii ze Szwecją w 1905 r.²³. Jest zaskakujące, że przy tak

²² Tamże.

²³ *O ugodę polsko-ukraińską*, „Nowe Drogi” z 7 II 1942, nr 3; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 200-201. Być może publikacja tekstów nie wykluczających zwycięstwo ZSRR w wojnie na łamach „Nowych Dróg” stała się jedną z przyczyn do oskarżeń pod adresem niektórych żołnierzy AK, pracujących w BIP-ie KG, i jednocześnie

niesłuchanie trzeźwej ocenie sytuacji autor prezentował częściowo złudne poglądy, stwierdzając, iż Ukraińcy zamieszkujący Zachodnią Ukrainę w obawie przed ZSRR wybiorą Polskę i dlatego polskie władze winny szukać dróg pojednania. Już w kilkanaście miesięcy później okazało się, że kierownictwo banderowskiego podziemia uznało, że jednak głównym przeciwnikiem są Polacy, uderzając na nich na Wołyniu latem 1943 r.²⁴.

Czesław Partacz pisze o zajmowaniu przez polskie partie polityczne, działające w podziemiu, „dwubiegunowego stanowiska”²⁵. Faktycznie jednak tych stanowisk było o wiele więcej, każde z ugrupowań prezentowało – jak pisze w następnym zdaniu – własną receptę na rozwiązanie problemu²⁶. Wydaje się, że kluczowymi zagadnieniami, związanymi z tą kwestią były następujące sprawy: kwestia powstania przyszłego państwa ukraińskiego oraz kwestia przynależności do państwa polskiego Małopolski Wschodniej i Wołynia, jako ziem, na których budowane byłoby przyszłe państwo ukraińskie. Sprawą niezmiernie istotną była tutaj przynależność Lwowa, jako miasta, które odgrywając ogromną rolę w tradycji zarówno polskiej, jak ukraińskiej, posiadało ogromne wartości dla obu stron. Jak pisałem już kilka lat wcześniej, „tego miasta potrzebowali Polacy i Ukraińcy. Ci ostatni zresztą właśnie tylko tego miasta, argumentując, że Polacy i Żydzi mają do dyspozycji jeszcze inne ośrodki. Zarazem Lwów taki jak wtedy był dla nich nie do przyjęcia jako >>polska twierdza w ich własnym kraju<<. Miasto to było głównym ośrodkiem polonizacji. Polacy uważali je za jeden z czołowych centrów własnej kultury i działalności politycznej w czasach zaborczych, a dominowali w nim liczebnie i pod każdym innym względem. Istniało w owym czasie poczucie zagrożenia, zwłaszcza ze strony ukraińskiej i sowieckiej (...). Naturalną też rzeczą było, iż wszelkie polskie ugrupowania polityczne stały na stanowisku przynależności Lwowa do Polski. Odmienne stanowisko zajmowały ugrupowania ukraińskie, wychodząc z założenia, iż obecny stan rzeczy jest przejściowy, powstanie państwo ukraińskie, do którego Lwów będzie należał. (...) Lwów z biegiem czasu zaczął odgrywać rolę mitycznej twierdzy, o którą wszystkie strony toczyły zaciekłą walkę. Najbardziej zależało na niej Polakom i Ukraińcom, w mniejszym stopniu Żydom. Nie był to ważny ośrodek przemysłowy, nie była to twierdza o szczególnym

członków Stronnictwa Demokratycznego o komunizm, sporządzania list proskrypcyjnych w podziemiu i ostatecznie głośnych mordów bratobójczych w czerwcu 1944 r., których ofiarami padli m.in. Jerzy Makowiecki i Ludwik Widerszal.

²⁴ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 200-201.

²⁵ C. Partacz, s. 105.

²⁶ Tamże.

znaczeniu strategicznym, lecz dla obu stron miał on pierwszorzędne znaczenie najważniejszego symbolu, o co należało walczyć”²⁷.

Ten obszerny cytat wyjaśnia, dlaczego w programach wielu polskich ugrupowań nie było i nie mogło być sprawy rezygnacji z tej części Kresów Wschodnich, a zarazem dlaczego nie było możliwości na zgodę na fakt, że staną się one częścią państwa ukraińskiego. Tylko nieliczni wojskowi i politycy zdawali sobie sprawę, że do tego dojdzie nieuchronnie. I w tym miejscu trzeba przytoczyć wspomnienia Haliny Zakrzewskiej, która opisała rozmowę z płk. dypl. Marianem Drobikiem, szefem Oddziału II Komendy Głównej AK, w 1943 r., w której ten mówił o konieczności porozumienia się ze Stalinem, o tym, że nie ma możliwości utrzymania Wilna i Lwowa, które przejdą niezależnie od naszych życzeń w ręce Litwy i Ukrainy. Marian Drobik słusznie przewidywał też, że nasi zachodni alianci, USA i Wielka Brytania, nie będą się oglądali „(...) na nasze straty i ewidentne krzywdy”²⁸. Przykład ppłk. dypl. Mariana Drobika wskazuje, że byli w kierownictwie polskiego podziemia ludzie, którzy zdawali sobie sprawę z faktu, że przyszła powojenna Polska będzie miała zupełnie inny kształt terytorialny. Można przypuszczać, że dochodzenie do tej świadomości było dla nich osobiście ogromnym dramatem.

Wreszcie trzecim elementem kwestii ukraińskiej, obecnym w programach ugrupowań politycznych, były stwierdzenia, najróżniej formułowane, dotyczące roli i miejsca mniejszości ukraińskiej w przyszłej Polsce, a więc zapewnienia autonomii na terenach zamieszkałych w większości przez nią, spraw językowych, kulturalnych itd. Będzie o tym jeszcze mowa poniżej.

Na razie trzeba stwierdzić, iż wydaje się, że w pierwszym okresie wojny, w latach 1939-1941, w dokumentach programowych kwestią ukraińską nie zajmowano się zbyt szczegółowo. Pierwsze takie dokumenty nie były zresztą zbyt rozbudowane, a kwestie narodowościowe znajdowały się na dalekim planie. Niemniej jednak już wtedy pojawiały się pierwsze sygnały na temat stosunku do problemu ukraińskiego. W lipcu 1940 r. w dokumencie programowym

²⁷ G.Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918-1939*, Kraków 2007, s. 431-432. Kwestię roli Lwowa w świadomości obu narodów w znakomity sposób opisała Anna Veronika Wendland, *Semper Fidelis. Lwów jako narodość mit Polaków i Ukraińców (1867-1939)*, w: *Lwów – miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów miasta*, pod red. Kazimierza Karolczaka, t. 4, Kraków 2002, s. 101-112.

²⁸ H.Zakrzewska, *Niepodległość będzie Twoją nagrodą*, t. 1: *W konspiracji 1939-1945*, Warszawa 1994. Memoriał płk. dypl. M. Drobika, będący ważnym dokumentem do przewartościowań podstawowych kwestii dotyczących Polski przez niektórych czołowych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego został opublikowany w: J.Stępień, *Memoriał ppłk dypl. Mariana Drobika z listopada 1943 r. w sprawie zmiany polityki Polski wobec ZSRR*, „Teki Archiwalne”, Seria nowa, 2001, t. 6 (28); oraz szeroko omówiony w: W.Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk. dypl. „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad – grudzień 1943)*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, pod red. W. Bułhaka, Warszawa 2008, s. 15-77.

Związku Syndykalistów Polskich na ten temat stwierdzono: „Nasz wpływ kulturalnym w znaczeniu negatywnym może przejawiać się wyłącznie w zwalczaniu wpływów kultury rosyjskiej, nigdy zaś ukraińskiej lub białoruskiej. (...) Dziś ideę jagiellońską należy rozumieć jako związek państw, jako ideę federacji. Naród ukraiński dojrzał do niepodległości i państwo swoje musi mieć. Stojąc na stanowisku dobra narodowego jako najwyższego kryterium działania, nie możemy stosować tej zasady tylko dla siebie”²⁹. Co ciekawe, był to jeden z nielicznych programów politycznych, w którym brano pod uwagę możliwość cesji terytorialnych na rzecz nowo powstałej Ukrainy, choć poprzez pozostawienie Lwowa przy Polsce i tak nie zadowalało by to żadnej ze stron: „Nie wystarczy samo łaskawe stwierdzenie, że stoimy na gruncie niepodległości Ukrainy, że widzimy krystalizujące się tendencje i na Białorusi. Za to stwierdzenie federacji nie uzyskamy, bo interes musi być obopólny. Musimy sami brać czynny udział w walce i organizacji tych państw, musimy również, i to najtrudniejsze, przekreślić wszystkie dawne spory. Musimy sobie powiedzieć jasno i wyraźnie, że ustępstwa terytorialne na rzecz tych państw są koniecznością, że trzeba odstąpić dużą część Małopolski wschodniej i naszych Kresów południowo-wschodnich. (...) Jeśli mówimy o ustępstwach terytorialnych na rzecz Ukrainy za cenę związku federacyjnego, to zapewne ciężko nam, gdy myślimy o wyrzeczeniu się tarnopolskiego, stanisławowskiego czy Wołynia, ale nie chcemy myśleć o Lwowie. Rzeczywiście, trudno byłoby znaleźć jakikolwiek odłam opinii polskiej, który by na tę sprawę poszedł. Zresztą nie chodzi tylko o opinię. Cała Małopolska wschodnia jest historyczną i etniczną współwłasnością obu narodów. Ze Lwowem Polska jednak zrosnięta jest najmocniej i dlatego zrozumieliśmy, że ze Lwowa przedmiot negocjacji uczynić nam trudno. Po przeprowadzeniu jednak linii demarkacyjnej między Polską a Ukrainą po obu stronach zostaną wielkie gromady: ukraińska w Polsce i polska w Ukrainie, z którymi coś przecież należy zrobić. Moment przesiedlenia wzajemnego byłby zaprzeczeniem w tym fragmencie idei jagiellońskiej. Przesiedlenie Ukraińców ze Lwowa byłoby prowokacją najlepszych uczuć Narodu Ukraińskiego. Taką samą prowokacją dla Polski byłoby przesiedlenie rodzin od wieków żyjących na ziemi czerwieńskiej oddanej Ukrainie, a nawet wysiedlanie z Podola lub Wołynia. Małe więc już mniejszości: polska na Ukrainie i ukraińska w Polsce muszą mieć swoją kurialną (nie terytorialną) autonomię kulturalną i polityczną. Miasto Lwów w obrębie etnicznego Państwa Polskiego musi być moralną siedzibą obu sprzymierzonych narodów”³⁰.

²⁹ *Kujmy broń*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 41.

³⁰ Tamże, s. 41-42.

Od razu trzeba zamieścić kilka słów komentarza. Po pierwsze, był to jeden z pierwszych tekstów o charakterze programowym, którego autorzy dopuszczali możliwość zmiany granic i to na niekorzyść Polski, utraty ziem południowo-wschodnich na rzecz powstającego państwa ukraińskiego. Nikt jednak nie był na tyle odważny, aby przewidzieć utratę Lwowa, stąd też mętne i niejasne stwierdzenia na temat „etnicznego państwa polskiego” i „moralnej siedziby obu narodów”. W tekście tym starano się dokonać swego rodzaju ekwilibrystyki, aby pretensje obu stron do tego miasta w jakiś sposób pogodzić, czyniąc je ich współwłasnością w obliczu propagowanej federacji; nie oglądano się przy tym, czy ewentualny partner byłby rozwiązaniem federacyjnym zainteresowany.

Wybitny badacz problematyki, Ryszard Torzecki, stwierdził, iż w pierwszym okresie II wojny światowej, zaraz po klęsce wrześniowej, na terenie Generalnego Gubernatorstwa władze podziemne obserwowały współpracę nacjonalistów ukraińskich z okupantem, ale nie interesowały się tym problemem w odniesieniu do całego państwa czy też Kresów Wschodnich. Rozmów nie było właściwie do lipca 1941 r.³¹. Miały miejsce oczywiście wyjątki, jak rozmowy prowadzone w Rumunii z przedstawicielami tamtejszej mniejszości ukraińskiej, ale miały one przede wszystkim charakter sondażowy. Warto ten fakt odnotować z kronikarskiego obowiązku, tym bardziej, że brały w nich udział ze strony polskiej osoby życzliwie nastawione do Ukrainy i Ukraińców, jak radca tamtejszego poselstwa Alfred Poniński, pracownicy poselstwa Jerzy Giedroyc i Władysław Wolski, kierownik konsulatu RP w Czerniowcach Tadeusz Buynowski (Bujnowski), senator Tytus Czerkawski, prezes Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii i przedstawiciel mniejszości polskiej w tym kraju, działacz PPS, poseł Adam Ciołkosz oraz były redaktor „Biuletynu polsko-ukraińskiego” Włodzimierz Bączkowski³². W przypadku ewentualnej współpracy z podziemiem ukraińskim pod okupacją sowiecką, obie strony darzyły się zbyt dużą nieufnością jeszcze z czasów międzywojennych, aby mogła ona przybrać szersze rozmiary. Znany jest dokument z lipca 1940 r. – raport bazy w Budapeszcie do Centrali – o prowadzeniu rozmów z Ukraińcami i próbach nawiązywania współpracy na bazie współdziałania w walce z Sowietami, ale szczegóły tego nie są znane. Wydaje się, że nie przybrało to szerszych rozmiarów wobec ostrego skonfliktowania obu stron,

³¹ R.Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 197-198.

³² G.Mazur, *Rozmowy polsko-ukraińskie w Rumunii w 1940 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 2000, z. 131, s. 106-118.

rosnącej wrogości, nastawienia podziemia ukraińskiego przede wszystkim na współpracę z III Rzeszą, a także spenetrowania polskiego podziemia przez NKWD³³.

Po agresji niemieckiej na Związek Radziecki sytuacja uległa całkowitej zmianie. Latem i jesienią 1941 r. na teren Małopolski Wschodniej przybyli członkowie tzw. „ekipy warszawskiej”, w celu zrekonstruowania i zreorganizowania istniejących komórek ZWZ, a właściwie stworzenia od podstaw Obszaru III (Lwowskiego), przy wykluczeniu ewentualnej sowieckiej agentury. Na jej czele stał gen. bryg. Kazimierz Sawicki, przed wybuchem I wojny światowej uczestnik patriotycznych organizacji, a potem legionista i peowiak. Był on zwolennikiem federalizmu i prometeizmu oraz rozmów polsko-ukraińskich, prowadzonych z pozycji utrzymania granicy ryskiej. Z tej racji patronował prowadzonym we Lwowie rozmowom z Ukraińcami³⁴. Podobne stanowisko – a więc, jak pisze R. Torzecki - konieczność „pozytywnego rozwiązania kwestii ukraińskiej w Polsce w każdej sytuacji, tzn. niezależnie od tego, czy Kresy Wschodnie miałyby należeć do Polski czy też nie”³⁵, prezentowali także inni dowódcy AK – gen. Stefan Rowecki, szef BIP płk dypl. Jan Rzepecki, jego zastępca i szef Wydziału Informacji BIP-u KG ZWZ-AK, mjr rez. Jerzy Makowiecki (stojący jednocześnie na czele konspiracyjnego Stronnictwa Demokratycznego). Stanowisko to podzielali też działacze SL i PPS. Natomiast osoby stojące na czele ZWZ-AK dążyły do podjęcia rozmów w sprawie ugody polsko-ukraińskiej. Było to torpedowane przez działaczy endecji i chadecji, którzy znajdowali się w Biurze Wschodnim Delegatury Rządu. To ostatnie powstało jesienią 1941 lub w lutym 1942 r. w ramach Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury i na jego czele stał prominentny działacz SN, Aleksander Zwierzyński. Miało ono zostać zlikwidowane 30 czerwca 1944 r., ale nie wiemy, czy faktycznie tak się stało. Do jego zadań między innymi miało należeć koordynowanie działalności delegatur na ziemiach wschodnich oraz opracowanie zasad polityki narodowościowej³⁶. Po latach można stwierdzić, że u podłoża takiego stanowiska wojskowych leżały dwie zasadnicze przyczyny: po pierwsze, byli oni spadkobiercami po marsz. Józefie Piłsudskim idei prometejskiej, zakładającej wspieranie przez

³³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I, cz. 2, wyd. 2 popr. i uzup., Warszawa 2015, s. 486-487; E. Kotarska, *Proces czternastu*, Warszawa 1998, s. 137-138. Proniemiecka postawa Ukraińców najbardziej dobitny wyraz znalazła w 3 punkcie aktu 30 czerwca 1941 r., gdzie jest mowa o ścisłej współpracy z „narodowo-socjalistycznymi Niemcami, które pod wodzą Adolfa Hitlera walczą o nowy ład w świecie i Europie” (*Українське державотворення. Акт 30 червня 1941. Збірник документів і матеріалів*, pod red. Jarosława Daszkiewycza i Wasyla Kuca, Львів – Київ 2001, s. 123.

³⁴ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 198.

³⁵ Tamże, s. 198.

³⁶ Tamże, s. 200-201; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, s. 186-187.

Polskę narodów dążących do niepodległości, a zamieszkujących ogromne tereny Rosji i ZSRR; po drugie, plany powstańcze dowództwa AK zakładały, iż od początku oddziały AK będą zmuszone do walki z Ukraińcami we Lwowie. Nie posiadając wystarczających sił zbrojnych dla rozstrzygnięcia tego starcia na swoją korzyść, myślano o zneutralizowaniu ukraińskiego przeciwnika drogą działań politycznych i rozmów. Myślano więc o powtórzeniu scenariusza z lat 1918-1919 z Galicji Wschodniej i Wołynia, lecz, co ciekawe, dowództwo UPA zorientowane było w tych planach³⁷. Kwestia planów wojskowych ZWZ-AK, czy też – precyzyjniej rzecz ujmując – udziału ludności polskiej tych ziem w planach powstania powszechnego, a następnie planu „Burza” i ich realizacja, wykracza moim zdaniem poza temat obecnego opracowania.

Obecność struktur polskiego podziemia na terenie Galicji Wschodniej (Obszar Lwowski ZWZ-AK) postawiła na porządku dziennym problem stosunku do kwestii ukraińskiej, sprawa ukraińska była bowiem wygrywana przez Niemców, tworzących najróżniejsze instytucje dla swoich celów. Formacje ukraińskie w służbie niemieckiej liczyły ogółem około 250 tys. ludzi³⁸ i było oczywiste że będą chciały odegrać istotną rolę, w tym przypadku negatywną wobec sprawy polskiej. Dlatego też już w listopadzie 1942 r. został sporządzony przez Bolesława Galińskiego w Biurze Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej (KG) AK „Plan propagandy w sprawie ukraińskiej”. Miała być prowadzona na terenach Kresów Południowo-Wschodnich, wśród Polaków i Ukraińców i uzasadniać utrzymanie przedwojennej granicy polsko-radzieckiej z sierpnia 1939 r. oraz tych ziem przy Polsce. Przytaczano szeroko rozbudowaną argumentację, uzasadniając prawa Polski do tych ziem. Podkreślano „niesłuszność roszczeń ukraińskich” oraz fakt, iż spośród ziem zamieszkałych przez Ukraińców mieli oni największe swobody w Polsce (reprezentacja parlamentarna, stowarzyszenia kulturalne, oświatowe, spółdzielnie gospodarcze). Wśród Ukraińców starano się lansować hasła, iż stworzenie państwa ukraińskiego na polskich Kresach Wschodnich nie zaspokoiliby niczyich pragnień, zaś powstały w ten sposób organizm byłby tworem słabym i niezdolnym do samodzielnego życia, źródłem nieustannego niepokoju. Celem propagandy wśród Ukraińców było również złagodzenie antagonizmu polsko-ukraińskiego, zwrócenie nienawiści przeciwko Niemcom i Rosji oraz zjednanie sobie ludności ukraińskiej. Podkreślano, że Niemcy wojnę już

³⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. II: *czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, Londyn 1973, s. 331; G. Mazur, *Plany operacyjne AK i UPA w rejonie Lwowa i Przemysła*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, r. XII – XIII: 2000-2002, s. 133-135; A. L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939-1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 148-149.

³⁸ А. Боляновський, *Українські військові формування в збройних силах Німеччини (1939-1945)*, Львів 2003, s. 531.

przegrały, głoszone tezę o konieczności porozumienia z Polakami. Wśród Polaków propagowano konieczność porozumienia z Ukraińcami, podkreślano, iż porozumienie z nimi ułatwi pobicie Niemców, a z drugiej strony, iż Polacy nie zrezygnują ze swojego terytorium, a polityka asymilacyjna jest nierealna³⁹. Nie były to jedyne wytyczne w sprawie ukraińskiej, inne, w 1943 r., zostały wydane przez szefa BIP-u KG ZWZ-AK, płk. dypl. Jana Rzepeckiego, a ich treść była w ogólnym zarysie mniej więcej taka sama. Starano się w tym przypadku lansować hasła, iż najlepszym wyjściem dla Ukraińców będzie związanie się z Polską, zaś „przyszłość Ukrainy leży w Naddnieprzu”⁴⁰. Nawiasem mówiąc, przy szczegółowej analizie tego dokumentu zwraca uwagę fakt jego wewnętrznej sprzeczności, co wynikało z tego, iż część jego dotyczyła zagadnień propagandy adresowanej do ludności polskiej, a część – adresowanej do ludności ukraińskiej⁴¹. O podjęciu propagandy w sprawie ukraińskiej meldował też do Centrali w kwietniu 1943 r. gen. Stefan Rowecki. Zasadniczym, generalnym celem tej propagandy było: „przychylnie usposobić ludność miejscową do Polski”⁴². Dodać należy, że także w KWP w sierpniu 1943 r. przygotowano „Projekty wniosków dla propagandy na terenie Ziemi Czerwieńskiej”, co najlepiej świadczyło o tym, jak dalece było to palące zagadnienie⁴³. Kwestia analizy wytycznych propagandowych w sprawie ukraińskiej, jak i szerzej – propagandy polskiego podziemia w tej kwestii – jest także sprawą, która winna stać się zupełnie odrębnym przedmiotem badań, choć z drugiej strony działania propagandowe nie trafiały do nikogo.

Rosnąca fala mordów na Wołyniu od lipca 1943 r., które zaczęły przesuwac się na teren Galicji Wschodniej, była jedną z przyczyn powołania do życia we wrześniu 1943 r. Rady Narodowościowej w Delegaturze Rządu. Pracowała ona pod przewodnictwem zastępcy delegata rządu, Adama Bienia (Stronnictwo Ludowe), a w jej skład wchodzili: Jerzy Braun (Stronnictwo Pracy), Stanisław Piotrowski (Stronnictwo Ludowe), Stanisław Zieliński (Stronnictwo Narodowe), płk dypl. Jan Rzepecki, Jan Jacek Nikisch z organizacji „Ojczyzna”.

³⁹ *Plan propagandy w sprawie ukraińskiej*, w: *Archiwum Adama Bienia. Akta Narodowościowe (1942-1944)*, oprac., wstęp i przypisy, Jan Brzeski, Adam Roliński, Kraków 2001, s. 14-29. Dokument posiada dwie daty: w lewym górnym rogu: 25 sierpnia 1943, zaś na końcu – listopad 1942. W ślad za jego edytorami za właściwą przyjmujemy tę pierwszą.

⁴⁰ G. Mazur, *Wytyczne szefa BIP-u w sprawie ukraińskiej płk. dypl. Jana Rzepeckiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1993, z. 106, s. 45-59.

⁴¹ Tamże, s. 45-62.

⁴² *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. VI: *Uzupełnienia*, Londyn 1989, s. 314-332. Dokument ten został przedrukowany w zbiorze: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 4: *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945*, cz. 1, Warszawa – Kijów 2005, s. 113-143.

⁴³ *Plany propagandy w kwestii ukraińskiej opracowane przez Kierownictwo Walki Podziemnej*, w: *Archiwum Adama Bienia*, s. 184-185.

Posiedzenia Rady odbyły się w dniach 10 września, 12 i 19 października oraz 13 grudnia 1943 r., 4 i 27 stycznia, 10 i 24 lutego, 9 marca, 11 i 25 maja, 9, 13 (?) i 29 czerwca i 20 lipca 1944 r. Regulamin pracy Rady został zatwierdzony przez Delegata Rządu najwcześniej 1 grudnia 1943 r.⁴⁴. Jak pisze badacz problematyki W.Grabowski, „zadaniem rady było wypracowanie stosunku do mniejszości narodowych. Podejmowane w tym zakresie uchwały przedkładało delegatowi rządu oraz KRP/RJN. Rada, wspólnie z Departamentem Informacji i Prasy, prowadziła także działalność wydawniczą w zakresie spraw narodowościowych”⁴⁵. W końcu 1943 r. utworzono Biuro Wschodnie, na którego czele stanął Władysław Tomkiewicz i które po przejęciu archiwów i bibliotek innych komórek AK i delegatury miało stać się ośrodkiem dyspozycyjnym w zakresie rozwiązywania problemów narodowościowych oraz ustalania linii polityki narodowościowej. Dopiero jednak 30 czerwca 1944 r. zostało zlikwidowane Biuro Wschodnie Departamentu Spraw Wewnętrznych, posiadające własne spore archiwum. Można stwierdzić, że rozliczne komórki, istniejące w różnych pionach podziemia, zajmujące się sprawami wschodnimi, nierzadko dublowały się nawzajem⁴⁶.

W dniu 13 października 1943 r. Rada Narodowościowa podjęła uchwałę, stwierdzającą istniejące zagrożenie co do przynależności Ziemi Wschodnich do Polski, przede wszystkim ze strony nowej okupacji sowieckiej, ale też skrajnych elementów mniejszościowych. W kolejnej uchwale z 15 listopada 1943 r., podkreślając niebezpieczeństwo aneksji sowieckiej stwierdzono, iż „(...) Ukraińcy mieszkający na terenie Rzeczypospolitej chcą pozostać obywatelami polskimi”⁴⁷. Takie stwierdzenie świadczyłoby o pewnym nieprzyjmowaniu do wiadomości dążeń i nastrojów obecnych w społeczeństwie ukraińskim. Ostatecznie, choć zdawano sobie sprawę z dążeń do utworzenia państwa ukraińskiego, skończyło się to na przyjęciu 27 stycznia 1944 r. uchwały popierającej utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego „w dorzeczu Dniepru”, podkreślając, że bez województw południowo-wschodnich „nie ma silnego państwa polskiego”, a państwo polskie winno zapewnić pełny i swobodny rozwój obywatelom narodowości ukraińskiej⁴⁸.

⁴⁴ W.Grabowski, s. 146.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 147.

⁴⁸ Tamże, s. 148.

Na przełomie 1943 i 1944 r. opracowane zostały tezy Rady Narodowościowej Delegatury Rządu RP, które różniły się dość istotnie od założeń rządowych i przewidywały między innymi, iż przyszła Polska nie może być państwem narodowościowo mieszanym, bo nie można panować nad żadnym innym narodem wbrew jego woli; sprawa zgodnego współżycia nie może być rozwiązana w ramach państwa mającego granicę ryską; wreszcie stwierdzono w nich, iż „(...) państwo polskie, skonsolidowane narodowo i terytorialnie, winno uznawać, popierać i wspomagać politycznie, ekonomicznie, kulturalnie i wojskowo dążenia i działania niepodległościowe narodów litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego i w razie potrzeby pójść z nimi na kompromis terytorialny, z zachowaniem dla Polski Lwowa, i współpracować z nimi w imię wspólnego interesu, w duchu przyjaźni i zaufania”⁴⁹. Zostały one zaakceptowane przez delegata rządu i jego zastępców, po czym stały się przedmiotem dyskusji na forum Rady Jedności Narodowej⁵⁰. Na kolejnych posiedzeniach Rady Narodowościowej w poszczególnych uchwałach, nad którymi trwały bardzo szczegółowe dyskusje, konkretyzowano stanowisko wobec kwestii ukraińskiej. Między innymi na posiedzeniu 27 stycznia 1944 r. przyjęto uchwałę mówiącą o poparciu dla idei powstania niepodległego państwa ukraińskiego „w dorzeczu Dniepru”, podkreślając jednocześnie, że bez województw południowo-wschodnich „nie ma silnego państwa polskiego”, zaś to ostatnie winno zapewnić pełny i swobodny rozwój obywatelom narodowości ukraińskiej. Na kolejnych zebraniach 11 i 25 maja 1944 r. dyskutowano nad toczonymi do tej pory rozmowami z Ukraińcami; do porozumienia nie doszło z uwagi na zbyt duże różnice zdań: strona polska stała na stanowisku konieczności utrzymania przedwojennych granic i była przeciwna zbrojnemu wystąpieniu przeciwko Armii Czerwonej⁵¹.

Jednak co ciekawe, kwestia ukraińska będąc jednym z bardzo ważnych problemów, stale obecnych w życiu politycznym, wojskowym i publicystyce Polski Podziemnej, nigdy ostatecznie jej nie zdominowała. Moim zdaniem najlepiej świadczy o tym fakt, iż w jednym z najważniejszych dokumentów programowych polskiego podziemia, deklaracji Rady Jedności Narodowej z 15 marca 1944 r. „O co walczy naród polski”, nie znalazło się ani jedno słowo poświęcone sprawie ukraińskiej. W kwestii przyszłych granic państwa polskiego sprawa została skwitowana jednym zdaniem: „Na wschodzie Polski utrzymana być musi granica polska ustalona w Traktacie Ryskim”⁵². Przyczyna tego była prosta: zawsze, przez cały okres wojny,

⁴⁹ K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*, s. 96.

⁵⁰ Tamże, s. 97.

⁵¹ W. Grabowski, s. 148-149.

⁵² *O co walczy naród polski*, w: *Prawdziwa historia Polaków*, t. 2, s. 1563-1566.

elementem najbardziej dominującym, pierwszoplanowym i najważniejszym, była sprawa wojny z Niemcami, wojny o istnienie narodu i państwa. Wszystko inne – nawet tak bardzo ważne spory, jak ze Związkiem Radzieckim o granice i suwerenność – musiało zejść na plan dalszy.

Zachowało się obszerne opracowanie dwóch pracowników Wydziału Informacji BIP-u KG, adwokata Adama Dobrowolskiego i wybitnego historyka, Stanisława Herbsta, z 27 maja 1943 r., „Stanowisko ugrupowań politycznych w Kraju wobec sprawy ukraińskiej”⁵³. Autorzy na podstawie analizy prasy i wydawnictw programowych ugrupowań politycznych charakteryzują stanowiska poszczególnych stronnictw w tej kwestii.

Według ich ustaleń Stronnictwo Narodowe stało na stanowisku, aby „(...) dla celów istnienia narodu polskiego sprawę ukraińską rozwiązać tak, by nie zagrażało to jego istnieniu. Wszelkie pomysły tworzenia buforowych, czy sfederowanych organizmów – SN stanowczo odrzuca. SN ostrzega społeczeństwo polskie przed iluzją współpracy i pomocy ze strony Ukraińców: W realizowaniu bezpieczeństwa terytorialnego Rzplitej strona ukraińska nie pomoże nam w żadnym razie. Musimy tu liczyć na własne siły oraz na wkład Polski w ogólny wysiłek sojuszniczy. W zasadzie SN nie tylko podtrzymuje całkowicie swoją przedwojenną w tym zakresie politykę eksterminacyjną, lecz wybitnie ją radykalizuje. SN domaga się bowiem, aby na terenie województw południowo-wschodnich wykorzystano praktykę masowego przesiedlania ludności w celu usunięcia z terytorium danego państwa żywiołów obcych, lub mu wrogich. (...) SN wypowiada się stanowczo przeciwko projektom niepodległej Ukrainy, albowiem: 1/ koniecznym warunkiem dla istnienia mocarstwowej Polski jest jej oparcie o dwa morza, 2/ Rusini, jak dotąd, wykazali całkowitą niedojrzałość polityczną. Reasumując – Stronnictwo Narodowe: 1/ odrzuca i zwalcza stanowczo koncepcję odrębnej, samodzielnej, współdziałającej z nami Ukrainy, zgodnie ze swoją starą linią polityczną, reprezentowaną już w chwili podjęcia po raz pierwszy tej idei niepodległej Ukrainy przez Marszałka Józefa Piłsudskiego w latach 1919-1920. 2/ Zapowiada wobec Ukraińców eksterminacyjną politykę

⁵³ *Stanowisko ugrupowań politycznych w Kraju wobec sprawy ukraińskiej*, w: *Archiwum Adama Bienia. Akta Narodowościowe (1942-1944)*, oprac., wstęp i przypisy J.Brzeski, A.Roliński, Kraków 2001, s. 50-58. Dokument ten jest często przywoływany przez autorów piszących o stosunku ugrupowań polskiego podziemia wobec sprawy ukraińskiej w czasie II wojny światowej, powstał zresztą w paru egzemplarzach i niektórzy z historyków powołują się na tekst przechowywany w Archiwum Akt Nowych (AAN). Stąd też prawdopodobnie wynika błąd w książce K.Grünberga, B.Sprengela, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 601-602, którzy napisali, iż „został opracowany pod szyldem Rady Narodowościowej”. Na egzemplarzu opublikowanym w zbiorze dokumentów Adama Bienia figurują bowiem konspiracyjne oznaczenia kancelaryjne referatu Wydziału Informacji BIP-u KG AK, w którym obaj autorzy pracowali, co najlepiej świadczy, iż powstał jako „produkt” tej instytucji (252-A/6, 252-A/8).

przesiedleńczą, na wzór akcji przesiedleńczej, prowadzonej przez reżimy hitlerowski i faszystowski. 3/ Neguje w ogóle istnienie kwestii ukraińskiej jako takiej”⁵⁴.

Wiosną 1943 r. w wydawnictwach programowych ugrupowań obozu narodowego stosunek do Ukraińców był coraz bardziej ostro wyrażany i coraz bardziej krytycznie oceniano postawę tej mniejszości. W „Rozważaniach programowych Stronnictwa Narodowego” z maja 1943 r. czytamy: „Pozostają jednak do uregulowania rachunki z tymi odłamami naszych mniejszości, przede wszystkim ukraińskich, które w czasie obecnej wojny czynnie występowały przeciwko państwu lub narodowi polskiemu. Takich jest niestety dużo, a jedyną ich orientacją polityczną jest niszczenie Polaków i polskości bez względu na warunki i nawet na przewidywany koniec wojny. Żywioły te wychodzą z założenia, że jakimkolwiek torem potoczy się historia, zawsze pozycja ich narodowości będzie silniejsza, jeśli na terytorium, do którego zgłaszają pretensje, nie będzie Polaków. A więc mordować jak najszybciej, niszczyć polskość, zacierać jej ślady, łączyć się nawet z własnymi wrogami, byle przeciwko Polakom. To już nie jest rezultat zbrodniczych poduszczeń niemieckich i sowieckich, ale samodzielny ukraiński bandytyzm. Z tym elementem rozprawimy się w sposób krótki i stanowczy”⁵⁵. W październiku 1943 r. zostało opublikowane „Stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie ukraińskiej”, w którym zapowiadano, że „(...) zakres praw i swobód przewidzianych dla tej mniejszości w wyzwolonej Polsce musi być uzależniony od jej rzeczywistego stosunku do narodu polskiego, w sposób zasadniczy powinien być zdeterminowany – jak pisano – polskim interesem narodowym”⁵⁶. Były formułowane różne pomysły, zakładające przesiedlenie wszystkich Ukraińców na teren Ukrainy radzieckiej (USRR), ale były to nierealistyczne i odosobnione koncepcje. Ich realizacja spowodowałaby jednak pozbycie się elementu niepewnego i uzyskanie nowych ziem dla polskich rolników⁵⁷. Były także inne pomysły, jak przeniesienie części ludności ukraińskiej w głąb kraju i osadzenie na jej miejscu ludności

⁵⁴ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 50-51. Dodać w tym miejscu należy, że różni działacze polityczni należący do szeroko rozumianego nurtu narodowej demokracji tworzyli własne koncepcje co do stosunku wobec problemu ukraińskiego. Na przykład Adam Doboszyński w artykule „Wielki Naród” szukał próby znalezienia sposobu na trwałe pojednanie między polskimi i ukraińskimi nacjonalistami, zob.: K. Borkowski, *Pogodzić nacjonalizmy – wizja relacji polsko-ukraińskich na przykładzie „Wielkiego Narodu” Adama Doboszyńskiego*, „Państwo i Społeczeństwo”, r. X – 2010, nr 2, s. 7-23. Co ciekawe, niektórzy działacze banderowskiej frakcji OUN, jak na przykład Mykoła Łebed’, dążyli do porozumienia z polskimi organizacjami prawicowymi, jak na przykład Obóz Narodowo-Radykalny (ONR). Zob.: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 4: *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945*, cz. 1, Warszawa – Kijów 2005, s. 247.

⁵⁵ *Rozważania programowe Stronnictwa Narodowego*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 210-211.

⁵⁶ K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*, s. 97.

⁵⁷ Tamże.

polskiej – wszystkie mało realne⁵⁸. Inna sprawa, że z kolei Konfederacja Narodu sformułowała wizję Imperium Słowiańskiego, działającego pod przewodnictwem Polski, gdzie jednak nie widziano potrzeby istnienia państw narodowych: ukraińskiego, białoruskiego czy litewskiego. Oczywiście w żaden sposób nie uwzględniano ich interesów⁵⁹.

Stronnictwo Pracy z kolei zajmowało stanowisko wprost przeciwne: „ (...) uznaje za najpomysłniejsze dla Polski rozwiązanie powstanie wielkiego państwa ukraińskiego (Kijów, Charków, Donbas). Dążyć należy, by pozostało ono w jak najściślejszych stosunkach z Polską. Powstanie niezależnej Ukrainy za Zbruczem przyczynić się musi do złagodzenia problemu narodowościowego Małopolski Wschodniej, przez odpływ znacznej ilości inteligencji ukraińskiej oraz pewnej ilości chłopów. Polityka wobec Ukraińców w granicach Rzplitej ma być skoncentrowana w jednym urzędzie. Wojewoda lwowski powinien być hierarchicznie przełożonym wojewodów tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego. Prawa językowe Ukraińców powinny być zabezpieczone, ustalona względem mniejszości ukraińskiej polityka powinna być stosowana bez żadnych odchyleń, z żelazną konsekwencją. Szkolnictwo winno być ukraińskie (nie utrakwistyczne). Uniwersytet ukraiński powinien być poza Lwowem (np. w Haliczu). Programy szkolne powinny zapewniać wychowankom wystarczającą znajomość języka i kultury polskiej”⁶⁰. Warto w tym miejscu dodać, iż według ustaleń R. Torzeckiego w SP zaistniał też projekt pozbawienia Ukraińców wszelkich praw politycznych⁶¹.

Spośród ugrupowań należących do nurtu konspiracji katolickiej, chadeckiej, ważnym ugrupowaniem był Front Odrodzenia Polski (FOP, który we wrześniu 1942 r. opublikował swój program. Problematyce ukraińskiej poświęcono w nim zaledwie kilka ogólnikowych zdań: „Front Odrodzenia Polski uważa za konieczne znalezienie prawnych podstaw dla dobrego współżycia z mniejszością ukraińską i białoruską, jako posiadającymi zwartość etniczną w granicach Państwa Polskiego oraz pragnie przyczynić się do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Z prawnego punktu ułożenia stosunku między narodem polskim a mniejszością ukraińską i białoruską Front Odrodzenia Polski nie wyklucza możliwości wydzielenia autonomicznych terytoriów: ukraińskiego i białoruskiego, mieszczących się w granicach Państwa Polskiego i polskim prawom podległych. Front Odrodzenia Polski stwierdza, że proces zróżniczkowania społecznego, dokonywany wśród mniejszości ukraińskiej i białoruskiej,

⁵⁸ Tamże, s. 98.

⁵⁹ Tamże, s. 99-100.

⁶⁰ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 52.

⁶¹ K.Grünberg, B.Sprengel, s. 602; R.Torzecki, s. 205-208.

nie zagraża całości terytorium Państwa Polskiego, gdyż rozbudzone dążności narodowe ukraińskie i białoruskie mogą i powinny widzieć jedyne realne możliwości swego rozwoju w ścisłym związku z Państwem Polskim. Front Odrodzenia Polski przeciwstawia się jednocześnie ewentualnym separatystycznym dążeniom mniejszości ukraińskiej i białoruskiej. Dążności te zagrażają polskiemu stanowi posiadania na ziemiach wschodnich i są zasadniczo sprzeczne z polską racją stanu. Front Odrodzenia Polski w celu zabezpieczenia Państwa Polskiego przed dążnościami separatystycznymi wschodnich mniejszości narodowych, domaga się rozwiązania wszelkich związków mniejszościowych, wykraczających organizacyjnie poza granice Państwa Polskiego”⁶².

Ugrupowania sanacyjne stały na stanowisku następującym: Obóz Polski Walczącej (OPW) „(...) przyjmując zasadę ścisłego współżycia w ramach jednej państwowości z elementem ukraińskim, litewskim i białoruskim stanowi, iż >>lojalnym innym mniejszościom narodowym (przez które OPW rozumie w tym wypadku wszystkie z wyjątkiem Niemców i Żydów), zapewnione będą warunki rozwoju kulturalnego i religijnego w ramach państwa, na zasadzie równych praw i obowiązków<<. W wypowiedziach programowych OPW bliżej precyzuje wytyczne polityki polskiej wobec Ukraińców następująco: Nasz stosunek do tych ziem oparty jest od wieków nie na zaborczości, wynaradawianiu i ucisku, lecz na współpracy i współżyciu wolnych z wolnymi, równych z równymi. (...) OPW popiera koncepcję samodzielnej Ukrainy, jako państwa buforowego między Polską a Rosją. (...) Leży zatem w naszym zasadniczym interesie państwowym stworzenie pomiędzy Polską a Rosją bariery, przez utworzenie na obszarach granicznych z obu tymi państwami, nowych odrębnych organizmów, niezależnych od Rosji”⁶³. Podobne stwierdzenia znajdujemy we wcześniejszej deklaracji ideowej Obozu Polski Walczącej z 25 sierpnia 1942 r., gdzie problematyce ukraińskiej poświęconych jest tylko kilka słów: „(...) Stworzenie siły polskiej zdolnej do zrealizowania programu polskiego, a terytorialnie ogarniających na zachodzie obszar całych Prus Wschodnich, Pomorza Szczecińskiego i Dolnego Śląska, na wschodzie powiązanej ścisłym współżyciem w ramach jednej państwowości z elementem ukraińskim, litewskim i białoruskim, na południu opartej o blok polski, obejmujący, Czechy, Słowację, Węgry i inne państwa, uznające zgodnie przodowniczą rolę i prymat Polski w nowym naturalnym układzie

⁶² *Program Frontu Odrodzenia Polski*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybyśz, Warszawa 1992, s. 143.

⁶³ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 52-53.

politycznym”⁶⁴. Były to programy „życzeniowe”, które formułowano bez oglądania się na to, czy ewentualni partnerzy chcieliby takich rozwiązań.

A. Dobrowolski i S. Herbst stwierdzili następnie, że bardzo krótko sprawę tę określił w swej deklaracji ideowej Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON), druga z organizacji o rodowodzie sanacyjnym, powstała w październiku 1942 r.: „stosunek państwa do mniejszości narodowych uregulowany jest Konstytucją Kwietniową”⁶⁵.

W dniu 20 kwietnia 1943 r. ukazała się obszerna, opublikowana na łamach pisma Stronnictwa Ludowego „Przez Walkę do Zwycięstwa”, „Deklaracja ruchu ludowego w sprawie mniejszości ukraińskiej”⁶⁶. Najważniejsze fragmenty tego dokumentu brzmią następująco: „(...) Uznając pełne prawo narodu ukraińskiego do wszechstronnego rozwoju na równi z innymi narodami Europy, pragniemy jak najsilniej podkreślić, iż naród ukraiński jest nam bliski jako bratnia, słowiańska, niemal wyłącznie chłopska społeczność i w imieniu chłopów polskich, stanowiących ogromną większość narodu polskiego, wyrażamy gotowość współpracy z ludem ukraińskim dla dobra odrodzonej Słowiańszczyzny. (...) Uważamy, iż przy zachowaniu swobodnego rozwoju ludności polskiej, osiadłej od wieków na tych ziemiach, należy zapewnić ludności ukraińskiej w Polsce pełny i swobodny rozwój narodowy, kulturalny i gospodarczy; w tym celu należy wprowadzić na ziemiach zamieszkanym w większości przez ludność ukraińską samorząd oraz utworzyć ukraińskie szkoły powszechne, średnie i wyższe dla zapewnienia swobodnego rozwoju nauki i kultury narodowej ukraińskiej oraz wzmocnienia rozwoju sił moralnych narodu ukraińskiego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Od mniejszości ukraińskiej w Polsce wymagamy lojalnego stosunku do państwa polskiego. Mamy nadzieję, iż po odbudowie i utrwaleniu wzajemnego zaufania między ludnością polską i ukraińską współpraca ich znajdzie wyraz w powoływaniu wspólnych instytucji na polu gospodarczym i kulturalnym w imię idei i kooperacji dla dobra odrodzonej Słowiańszczyzny”⁶⁷.

⁶⁴ *Deklaracja ideowa Obozu Polski Walczącej*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 108.

⁶⁵ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 53-54.

⁶⁶ *Stanowisko ruchu ludowego w sprawie mniejszości ukraińskiej*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 195-196. Wg. K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*, s. 101; „Przez Walkę do Zwycięstwa”, nr 9 (78) z 20 IV 1943.

⁶⁷ Tamże.

W projekcie deklaracji ideowej SD z kwietnia 1943 r. znalazły się dość ogólnikowe stwierdzenia: „Mniejszości narodowe, które znajdą się w ramach państwa polskiego, będą miały poręczoną pełnię praw obywatelskich i politycznych, swobodę rozwoju i wolności wyznania. Państwo polskie, zapewniając mniejszościom równe prawa, nałoży na nie również jednakie obowiązki”⁶⁸.

W opracowaniu A.Dobrowolskiego i S.Herbsta z 27 maja 1943 r. czytamy: „Stronnictwo Demokratyczne wysuwa program autonomii terytorialnej ukraińsko-polskiego obszaru mieszanego, w granicach traktatu ryskiego, a obejmującego województwo lwowskie po San, województwo stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie i południową część poleskiego. Na obszarze tym obowiązywałyby dwa języki urzędowe. Mniejszość polską przed majoryzacją zabezpieczyć ma podział obszaru na kantony o administracji polskiej i kantony o administracji ukraińskiej, wedle zasady „tylu Ukraińców pod administracją polską, ilu Polaków pod administracją ukraińską”. Szkolnictwo ukraińskie wszystkich stopni – przy czym programy zapewnią należytą znajomość języka i kultury polskiej: uniwersytet ukraiński we Lwowie, będącym stolicą całego obszaru i kantonu o administracji polskiej. Polska poparłaby dążenia ukraińskie do zjednoczenia w granicach tego obszaru autonomicznego wszystkich ziem zachodnio-ukraińskich, a więc też i Rusi Zakarpackiej i północnej Bukowiny. W razie powstania niezależnego państwa ukraińskiego na gruzach ZSRR, liczy się z możliwością podziału z nim obszaru mieszanego za cenę przystąpienia Ukrainy do federacji środkowo-europejskiej”⁶⁹.

Należąca do nurtu demokratycznego tzw. grupa „Olgierda” (był to pseudonim stojącego na jej czele Henryka Józewskiego), wydała w kwietniu 1943 r. opracowanie przygotowane przez redakcję konspiracyjnego pisma „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, w którym stała na stanowisku, iż: „wierna swemu dziejowemu powołaniu Polska była i jest naturalnym sprzymierzeńcem dźwigania się ukraińskiego narodu do samoistnego politycznego bytu. W interesie Polski leży powstanie ukraińskiego państwa ze stolicą w Kijowie”⁷⁰. Stwierdzono jednocześnie, iż co do ziem kresowych, to „ustawodawstwo polskie musi zapewnić obywatelom Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej pełne równouprawnienie we

⁶⁸ *Projekt deklaracji ideowej Stronnictwa Demokratycznego, zawierający podstawowe wytyczne ustroju Polski po wojnie*, w: *Programy polskich partii politycznych i ugrupowań partyjnych lat wojny i okupacji hitlerowskiej*, wybrał i oprac. K. Przybylsz, Warszawa 1987, s. 42.

⁶⁹ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 56.

⁷⁰ *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej*. Wydawnictwo ZWR, kwiecień 1943, w: *Archiwum Adama Bienia*, s. 42-43.

wszystkich dziedzinach życia: politycznej, gospodarczej i kulturalnej. (...) Narodowość ukraińska nie może być przeszkodą w zajmowaniu stanowisk państwowych i organizacji publicznego życia. (...) W rozbudowie gospodarczej kraju inicjatywa ukraińska musi być respektowana na równi z inicjatywą polską, korzystać z tych samych uprawnień i z tych samych możliwości pomocy ze strony państwa. (...) Ustawodawstwo musi zapewnić możliwość istnienia i rozwoju wszelkich form ukraińskiej kulturalnej pracy. Sprawa szkolnictwa na terenach polsko-ukraińskich musi być rozwiązana w ten sposób, aby w szkołach publicznych dzieci ukraińskie mogły się uczyć w języku ojczystym (tradycje utrakwizmu tak fatalne w swych skutkach dla strony ukraińskiej i strony polskiej muszą być raz na zawsze pogrzebane). Stawiana przez nas zasada odnosi się nie tylko do szkolnictwa powszechnego, ale stosowana być musi na wszystkich szczeblach nauczania. W tym duchu musi być rozwiązana sprawa ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie⁷¹. W opracowaniu A. Dobrowolskiego i S. Herbsta zawarte jest omówienie specjalnej deklaracji z marca 1943 r. na ten temat na łamach wydawanego przez „grupę Olgierda” pisma „Polska Walczy. Głos polskiej myśli demokratycznej”. Czytamy w niej: „W interesie Polski leży powstanie państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie. Granica traktatu ryskiego ustalona była z uwzględnieniem stanowiska obu narodów. Ugrupowanie to stoi na stanowisku jedności organizacyjno-ustrojowej państwa polskiego, jednolitych form na całym obszarze Rzplitej, bez względu na osobliwości regionalne. Formy te zapewnią warunki narodowego i kulturalnego rozwoju obywateli Rzplitej, narodowości ukraińskiej. Da się to osiągnąć przez pełną rozbudowę wszystkich istniejących dziś rodzajów samorządu, a zwłaszcza samorządu terytorialnego, na szczeblu wojewódzkim. Ustawodawstwo musi zapewnić obywatelom Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. W szkolnictwie tradycje utrakwizmu muszą być pogrzebane. We Lwowie powinien powstać uniwersytet ukraiński. (...) Polska Walczy określa konieczność wzajemnego pojednania i porozumienia się obu zainteresowanych narodów, które jest wstępnym warunkiem trwałego porozumienia polsko-ukraińskiego. Polacy muszą rozumieć dotychczasową ewolucję myśli ukraińskiej, zwłaszcza z okresu wojny obecnej oraz usprawiedliwić tych, którzy „chcieli nawet budować Ukrainę, o ile nie występowali czynnie przeciwko Polsce i polskości”. Ukraińcy natomiast muszą zrozumieć, że istnienie Polski jest warunkiem istnienia Ukrainy, że tylko w oparciu o Polskę ukraiński ruch wyzwoleniczy może liczyć na realne perspektywy, że dla Polski istnienie państwa ukraińskiego jest warunkiem „sine qua non” możliwości rozwoju

⁷¹ Tamże, s. 42-46.

Rzplitej, oraz że w końcu sprawa Ukrainy jest w istocie swą tylko sprawą Ukrainy naddnieprzańskiej ze stolicą w Kijowie, gdyż Ziemie Wschodnie Rzplitej nie są Ukrainą, ale terenem mieszanym polsko-ukraińskim i dlatego budowanie Ukrainy na tych ziemiach jest nonsensem”⁷².

Polska Partia Socjalistyczna (PPS-WRN) w opracowanych na przełomie 1942 i 1943 r. założeniach programowych stała na stanowisku, że: „(...) Odmienne ukształtowanie ustroju prawno-politycznego wschodnich ziem Rzeczypospolitej mogłoby nastąpić tylko w drodze porozumienia z niezależnymi państwami ukraińskim i białoruskim. (...) Narody ukraiński i białoruski, zamieszkujące terytorium państwa polskiego, uzyskują pełną swobodę rozwoju narodowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego na zasadach współzycia „wolnych z wolnymi i równych z równymi”.”⁷³

W opracowaniu A. Dobrowolskiego i S. Herbsta stanowisku PPS-WRN poświęcono kilka zdań: „(...) stoi na stanowisku niepodległości Ukrainy. Ponieważ równocześnie jednak uważa granice wschodnie Rzplitej za nienaruszalne, należy wnioskować, że niepodległa Ukraina ma – wedle koncepcji WRN – powstać na terenach obecnie należących do Rosji. Naród polski winien współżyć z Ukraińcami na zasadach całkowitego równouprawnienia i wolności osobistej. Wszyscy lojalni obywatele, bez różnicy wyznania i narodowości, a więc również Ukraińcy, mają posiadać równe prawa. Ogłoszony przez WRN Program Polski Ludowej przewiduje, że naród ukraiński, zamieszkujący terytorium Państwa Polskiego, uzyska pełnię swobodnego rozwoju narodowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego na zasadach współzycia „wolnych z wolnymi, równych z równymi”. Mniejszy odłam ruchu socjalistycznego, „Polscy Socjaliści”, omawiali problem ukraiński na łamach swojego organu „Robotnik”. Na jego łamach w artykule „Kwestia ukraińska”, jak odnotowali, A. Dobrowolski i S. Herbst, autorzy „stają na stanowisku autonomii narodowej dla mniejszości ukraińskiej. Polska rządzona demokratycznie może stać się ojczyzną nie tylko dla Polaków, ale i dla Ukraińców. We wspólnej ojczyźnie zapewni się robotnikom i chłopom ukraińskim pełne prawa narodowe. PS deklaruje: „Rzucamy nasze hasła autonomii w obrębie państwowości polskiej”.”⁷⁴

⁷² *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 54-55.

⁷³ *Materiały do „Programu Polski Ludowej”*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 123.

⁷⁴ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 57.

Natomiast w opracowanych na przełomie 1942 i 1943 r. założeniach programowych PPS-WRN stała na stanowisku, że: „(...) Odmienne ukształtowanie ustroju prawno-politycznego wschodnich ziem Rzeczypospolitej mogłoby nastąpić tylko w drodze porozumienia z niezależnymi państwami ukraińskim i białoruskim. (...) Narody ukraiński i białoruski, zamieszkujące terytorium państwa polskiego, uzyskują pełną swobodę rozwoju narodowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego na zasadach współżycia „wolnych z wolnymi i równych z równymi”.”⁷⁵

A. Dobrowolski i S. Herbst dokonali na zakończenie swej analizy próby podsumowania, znajdując wspólne cechy w programach różnych partii. Wyróżnili trzy zasadnicze kierunki, odpowiadające w zasadzie głoszonym przez nie programom ideowym i politycznym, a mianowicie:

1. kierunek nacjonalistyczny – negocjowania problemu ukraińskiego, polityki eksterminacyjnej, aż do przesiedlenia ludności ukraińskiej włącznie. Był on reprezentowany przez ugrupowania obozu narodowego: Stronnictwo Narodowe, Szaniec i Konfederację Narodu;
2. kierunek, który widział rozwiązanie tego problemu w ramach państwa polskiego, zapewniając pełne równouprawnienia obywatelskie, wedle zasady „równe obowiązki, równe prawa”. Kierunek ten reprezentowały SL, SP i PPS-WRN oraz sanacyjne OPW i KON, a nawet Miecz i Pług, określony przez autorów opracowania jako „nacjonalistyczno-imperialistyczny”;
3. kierunek „autonomii narodowej” dla Ukraińców, reprezentowany przez SD i Polskich Socjalistów, przy czym o ile PS wysuwało tylko tezę, to SD szczegółowo ten program miało rozpracowany, występując z koncepcją utworzenia dwóch odrębnych kantonów: polskiego i ukraińskiego⁷⁶.

Co jest ważne, to – choć ugrupowania te stały na stanowisku niezmienności przedwojennej granicy ryskiej, to zarazem, co jest bardzo ważne i obaj autorzy stwierdzili: „Z naciskiem należy podkreślić, iż wśród wielu ugrupowań, nawet bardzo od siebie programowo i ideowo dalekich, pojawia się i krystalizuje silnie koncepcja samodzielnego państwa

⁷⁵ *Materiały do „Programu Polski Ludowej”*, w: *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, wstęp, wybór i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 123.

⁷⁶ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 57-58. Wcześniej informacje te, zawarte według wszelkiego prawdopodobieństwa w innym egzemplarzu tego samego dokumentu, przechowywanym w Archiwum Akt Nowych, opublikował C.Partacz, s. 111-112.

ukraińskiego, istniejącego w ścisłym oparciu o Polskę. Koncepcja ta stanowi wśród oczywiście zmiennych warunków politycznych, powrót do idei „niepodległej Ukrainy”.⁷⁷.

Na zakończenie A.Dobrowolski i S.Herbst stwierdzili, że wykrystalizowanie się opinii politycznej w kraju będzie zależało od następujących czynników:

- „1. Od siły formy ustrojowej oraz stanowiska Nowej Polski w Europie oraz na międzyomorzu bałtycko-czarnomorskim.
2. od ostatecznego ukształtowania się przyszłych losów Rosji Sowieckiej i związanej z tym odpowiedzi na kardynalne dla nas pytanie, czy powstanie niepodległa Ukraina.
3. od zdolności państwowo-twórczej i wyrobienia polityczno-obywatelskiego Ukraińców w okresie przełomowym.

Z naciskiem należy podkreślić, iż wśród wielu ugrupowań, nawet bardzo od siebie programowo i ideowo dalekich, pojawia się i krystalizuje silnie koncepcja samodzielnego państwa ukraińskiego, istniejącego w ścisłym oparciu o Polskę. Koncepcja ta stanowi wśród oczywiście zmiennych warunków politycznych powrót do idei „niepodległej Ukrainy”⁷⁸. Współcześni historycy mogą wyrazić jedynie podziw pod adresem autorów tego opracowania, które świadczyło o z jednej strony o niezmiernie wysokim poziomie ich autorów, którzy potrafili tak znakomicie ująć wszelkie podobieństwa i różnice w programach i ideologii partii politycznych działających w podziemiu, co było sprawą bardzo trudną i wymagającą wysokich kwalifikacji z zakresu szeroko rozumianej politologii, przy czym w owym czasie nie używano jeszcze tej definicji.

Lipiec 1943 r. przyniósł ludobójczą antypolską akcję UPA na Wołyniu; kulminacja nastąpiła w nocy z 10 na 11 lipca 1943 r., kiedy to zostało zaatakowanych jednocześnie 99 polskich wsi i osiedli. Reakcją na to było opracowanie Kierownictwa Walki Podziemnej (KWP) z dnia 27 lipca 1943 r.: „Groźba eksterminacji. Sytuacja na Wołyniu i Ziemi Czerwieńskiej. Przyczyny – skutki - wskazania” oraz raport KWP z 3 sierpnia 1943 r., „Tragedia wołyńska”, będący jednym z pierwszych opisów wielkiej fali mordów zapoczątkowanej 11 lipca⁷⁹. W ślad

⁷⁷ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 58; C.Partacz, s. 112.

⁷⁸ *Stanowisko ugrupowań politycznych*, s. 58. Tak samo zostało to sformułowane przez C.Partacza, s. 112.

⁷⁹ *Groźba eksterminacji. Sytuacja na Wołyniu i Ziemi Czerwieńskiej. Przyczyny – skutki – wskazania. Opracowanie Kierownictwa Walki Podziemnej („Czyn”), dotyczące ludobójstwa ukraińskiego w południowo-wschodnich województwach II RP*, w: *Archiwum Adama Bienia*, s. s. 97-106; *Tragedia wołyńska. Raport Kierownictwa Walki Podziemnej („Czyn”) przygotowany po lipcowej fali mordów na Wołyniu*, w: *Archiwum*

za nimi były opracowywane przez różne osoby raporty o wydarzeniach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, zarówno pełniące różne funkcje w Polskim Państwie Podziemnym, jak i też w innych strukturach, często zresztą oficjalnie działających, jak na przykład Kościół i Rada Główna Opiekuńcza. Także raport Okręgowego Delegata Rządu na Wołyniu, Kazimierza Banacha, z 13 sierpnia 1943 r., stwierdzał wprost, iż sytuacja staje się coraz cięższa, a w sposób bardzo intensywny została nasiloną propaganda mówiona wśród ludności ukraińskiej, gdzie „główny motyw (...) jest następujący: dokąd choć jeden Polak na ziemiach ukraińskich zostanie, dotąd nie będzie wolnej Ukrainy”⁸⁰.

Tak zdecydowanie antypolskie stanowisko nacjonalistycznych ugrupowań ukraińskich zmusiło do zajęcia stanowiska wobec tego rosnącego w szybkim tempie zagrożenia także przedstawiciele kilkunastu mniejszych ugrupowań politycznych, które nie wchodziły w skład Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP), natomiast znalazły się w Centralnym Komitecie Oporu Społecznego przy KWP. Były to następujące ugrupowania, tworzące powstałą 12 października 1942 r. Społeczną Organizację Samoobrony (SOS): Chłopska Organizacja Wolności „Raławice”, Front Odrodzenia Polski (FOP), Komenda Zbrojnego Wyzwolenia, Pobudka, Polski Związek Wolności, Stronnictwo Demokratyczne, Unia, Związek Odbudowy Rzeczypospolitej, a więc zarówno o charakterze narodowym, jak katolickim i demokratycznym, a także o proveniencji sanacyjnej⁸¹. W wydanym przezeń oświadczeniu w sierpniu 1943 r. stwierdzono m.in., że „przeciwpolaska akcja band ukraińskich „idzie niewątpliwie na rękę władzom niemieckim”. Podkreślono, że „sytuacja Polski na arenie międzynarodowej nie pozwala na nieprzemyślane podniesienie tej sprawy. Problem ukraiński w Polsce posiada bowiem w opinii zagranicznej złą markę (...), natomiast (...) wszelkie dotychczasowe próby porozumienia z Ukraińcami – nie przyniosły żadnego rezultatu”⁸². Co istotne, Komitet Oporu Społecznego doszedł do ważnych wniosków, w tym iż „(...) należy przeciwdziałać pojawiającej się w społeczeństwie ocenie, że wrogiem nr 1 są Ukraińcy, a nie Niemcy”⁸³.

Adama Bienia, s. 145-154. G.Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 326-329.

⁸⁰ Notatka sprawozdawcza Kazimierza Banacha („Jana Linowskiego”) o sytuacji na Wołyniu, w: *Archiwum Adama Bienia* s. 162.

⁸¹ A.K.Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 580.

⁸² *Komunikat przedstawicieli stronnictw politycznych, skupionych w Centralnym Komitecie Oporu Społecznego przy Kierownictwie Walki Podziemnej („Czyn”)*, w kwestii ukraińskiej, w: *Archiwum Adama Bienia*, s. 182.

⁸³ Tamże.

Nieco odrębne stanowisko od tego, jakie zajmowała konspiracyjna prasa i politycy w centrum kraju, czy też na emigracji, zajmowali działacze na Kresach, zwłaszcza we Lwowie. Obszernie problem ukraiński „w oczach kresowych działaczy” zreferował Ryszard Torzecki⁸⁴, stwierdzając, iż właściwie nie różniły się zbyt od siebie wypowiedzi czy to prasy socjalistycznej, czy endeckiej. Wpływało to z generalnego przekonania, iż – jak czytamy w raporcie z 30 listopada 1943 r., który został wtedy przekazany do archiwum Rady Narodowościowej, „(...) polska opinia publiczna we Lwowie prawie jednomyślnie uważa, że żadna grupa polityczna ukraińska nie zdradza wyraźnych, szczerych, poważnych oznak życzliwej Polsce orientacji. Tym bardziej można to powiedzieć o całości społeczeństwa ukraińskiego, chociaż nie stanowi ona żadną miarą organicznej całości politycznej”⁸⁵. We Lwowie najpełniejszą analizę zagadnienia ukraińskiego sporządził dr Władysław Świrski, przedwojenny działacz najpierw obozu narodowego, a następnie powstałego w lutym 1937 r. Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej, a potem Stronnictwa Pracy. W czasie wojny pracował on w referacie do spraw ukraińskich Oddziału II Komendy Obszaru Lwów, a następnie był zastępcą Okręgowego Delegata Rządu⁸⁶. W opracowaniu „Zagadnienie ukraińskie” napisał między innymi: „Zagadnienie ukraińskie jest zjawiskiem dziejowym Polski. (...) Polacy uważają Ziemię Czerwieńską za ziemię polską, a Ukraińcy upierają się, że jest to integralna część Wielkiej Ukrainy. (...) Porozumienie byłoby dla nas celowe tylko w wypadku możliwości pozyskania Ukraińców dla budowy wspólnego państwa jako pełnoprawnych i pełnowartościowych politycznie narodami, nosząca zresztą i wtedy w zarodku zarazki rozkładu jak w Austro-Węgrzech, Jugosławii czy Czechosłowacji, nie wydawała się realna w naszej rzeczywistości. Nasz stosunek tradycyjnie układał się jak stosunek pana do podwładnego. Dziś mamy istotny spór o własność. Nie możemy nawet przekonywać, że to będzie nasze wspólne, nasze, bo oni domagają się „wyjścia z niepodzielności” i chcą, co ich, połączyć z Wielką Ukrainą. Musimy więc ustalić wyraźną granicę naszych odrębnych własności i interesów. Jest to dziejowa konieczność. W dzisiejszej rzeczywistości nie widzę warunków powstania szczerego porozumienia ku pracy dla wspólnego państwa, choć rozumiem pragnienie takiego porozumienia z naszej strony. Próby porozumienia, nie tylko zresztą z Ukraińcami, istniały u nas przed toczącą się wojną. (...) Teoria obywatela, państwowca, będzie dobra tylko w państwie ześrodkowującym taki ludnościowy element, na

⁸⁴ R.Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 202-211.

⁸⁵ *Informacja dotycząca kwestii narodowościowych przekazana do archiwum Rady Narodowościowej („Zgody”) przez Józefa Wojtynę („Karwickiego”?)*, w: *Archiwum Adam Bienia*, s. 437-438.

⁸⁶ C.Partacz, s. 109; G.Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa*, s. 288-292.

który rzeczywiście można liczyć. Od biedy można propagować tę teorię w państwie już skonsolidowanym co do granic. Gdy jednak trwamy w wojnie, szukajmy elementów siły w obywatelu, który ma poczucie przynależności państwowej polskiej. Otóż potrzeba stwierdzić, że Ukraińcy zamieszkali na ziemiach Rzeczypospolitej poczucia takiej przynależności nie mają i nie ma argumentów, które w nich takie poczucie zdołałoby obudzić. (...) Ukraińcy chcą mieć własne państwo, a że są dużym narodem i mają duże bogactwa ziemi, idei niepodległościowej nie zaniechają aż do jej zrealizowania. Gdyby więc wypadło im znowu żyć w Polsce po wojnie, to nie będą oni myśleli o budowie wspólnego państwa, choćby taka postawa z naszej strony była szczerą, ale zostawią nam samym tę troskę, dążąc tym usilniej do zrealizowania swego celu. Im będzie im u nas lepiej, tym silniej będą działać, przysparzając nam tylko kłopotu, bo jeśli w Polsce będą mieli swobodę, to zjedzie tu wyciskana z Wielkiej Ukrainy ukraińska inteligencja i te swobody wykorzysta w Polsce, jak głosiła już przed wojną OUN. Polska będzie bazą wypadową przeciwko wszystkim, którzy staną na przeszkodzie ich wyzwoleniu. Będzie to więc wysiłek stworzenia państwa w państwie. Przeszkodzić temu nie zdołamy, nawet dając Ukraińcom autonomię, bo oni zawsze będą mieli obrócone oczy na Kijów i Charków, gdzie spoczywa cały ciężar ich zainteresowań, a nie zapominając o haśle, że Wielka Ukraina to obszar <<od Sanu po Kaukaz>>. Rezultaty więc naszego współżycia byłyby następujące: Ukraińcy legalnie ukrainizowaliby nam ludność jeszcze dotychczas nieświadomą politycznie i przygotowywaliby narodowe powstanie zarówno przeciw Rosji, jak i Polsce, a nam pozostawiliby trud budowania własnego państwa, w którego sile bynajmniej nie byli zainteresowani. Dodatkowo mielibyśmy stały konflikt z Rosją Sowiecką, która miałaby pretekst do mieszania się w nasze sprawy. Ponieważ nie możemy Ukraińcom nic obiecać, co by ich zmusiło zapomnieć o Wielkiej Ukrainie i uznać za największe prawo dobro Rzeczypospolitej, nawet gdyby się ona inaczej nazywała, przeto należy z takiego porozumienia zrezygnować, choćby to miało nam przynieść pewien uszczerbek terytorialny. Niewątpliwie Polska będzie państwem demokratycznym, będzie potrzebowała sił wszystkich swoich obywateli i nie będzie miała ochoty ani czasu, ani możliwości walki z Ukraińcami. Dlatego tym więcej należy zabiegać, aby Ukraińców w granicach Polski nie było. Ukraińcy w Polsce to konieczność walki z nimi, co zużyłoby bezużytecznie wiele polskiej energii. Nie wydaje mi się, aby trzeba było obawiać się zbytniego przesunięcia granic Polski na zachód. (...) Kwestia ustalenia granicy, to już zagadnienie polsko-sowieckie albo międzynarodowe”⁸⁷.

⁸⁷ C.Partacz, s. 109-111.

Na rozważania te warto zwrócić uwagę, bowiem świadczą o tym, że nawet we Lwowie, w środowiskach zdecydowanie antyukraińskich, zaczęto zdawać sobie sprawę z faktu, iż ziemie te, będące przedmiotem zacieklej sporów, są tak naprawdę straconymi pozycjami. Opinia Świrskiego świadczy też o tym, że choć społeczeństwo polskie na Kresach żyło pod grozą napadów ze strony UPA, to tak naprawdę czynnikiem decydującym o przynależności tych ziem będą nie działania ukraińskich nacjonalistów, ale kroki podjęte przez kierownictwo sowieckie na czele z J.Stalinem.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o innych próbach systematyzacji kwestii ujmowania problematyki ukraińskiej. Mianowicie Grzegorz Pawlikowski w krótkim tekście poświęconym tej problematyce stwierdza: „W polskiej myśli politycznej tego okresu należy wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich miało zmierzać do zapewnienia Ukraińcom pełnego równouprawnienia w ramach restytuowanego państwa polskiego, drugie – do zapewnienia im autonomii, trzecie – do przekształcenia Polski w państwo jednonarodowe⁸⁸. Za reprezentantów pierwszego stanowiska uważa SL „Roch”, Chłopską Organizację Wolności „Raclawice”, ugrupowania socjalistyczne (PPS – WRN, Organizacja Socjalistyczna „Wolność”, chadeckie – Stronnictwo Pracy, Unia, Front Odrodzenia Polski, Znak; demokratyczne – Stronnictwo Polskiej Demokracji, Polskie Stronnictwo Demokratyczne; syndykalistyczne – Związek Syndykalistów Polskich; narodowe – Ruch „Miecz i Pług”⁸⁹.

Zajmując się problemem kwestii ukraińskiej w życiu politycznym Polskiego Państwa Podziemnego należy zwrócić uwagę na bardzo ważny stosunek ugrupowań podziemnych do kwestii ewentualnego powstania niepodległego państwa ukraińskiego. Element ten zaczynał stanowić coraz istotniejszą część programu każdego z ugrupowań w kwestii ukraińskiej, będąc zarazem w pewnej sprzeczności z pozostałymi (występował tu pewien brak logiki i konsekwencji), bowiem zakładano powstanie niepodległego państwa ukraińskiego na wschód od przedwojennej granicy ryskiej i obecność w dalszym ciągu Kresów Południowo-Wschodnich w Polsce.

Trzeci, wskazany przez G. Pawlikowskiego kierunek polityki narodowościowej to była budowa Polski jako państwa jednonarodowego. Reprezentantem tego stanowiska było SN, które w październiku 1943 r. opublikowało w tej kwestii swój program. Była w nim mowa o

⁸⁸ G.Pawlikowski, *Ukraińska mniejszość narodowa w powojennej Polsce w programach partii i organizacji konspiracyjnych (1939-1945)*, „Polityka i społeczeństwo”, 2010, nr 7, s. 175.

⁸⁹ Tamże.

bardzo ostrym stosunku w przypadku nielojalności i tępieniu wszelkich jej przejawów. Proponowano przesiedlenie części ludności ukraińskiej w głąb kraju. „Szaniec” zajmował podobne stanowisko, uważając, że Ukraińcy mają zostać szybko i skutecznie spolonizowani⁹⁰.

Inne, podobne stanowisko, zajęła Komenda Obrońców Polski (KOP). W „Programie polityczno-gospodarczym KOP”, opublikowanym na łamach pisma tej organizacji „Polska Żyje”, zapowiedziano „(...) równouprawnienie obywateli wszystkich narodowości wchodzących w skład państwa polskiego i zniesienie pojęcia >>mniejszość narodowa<<”⁹¹.

Do koncepcji Polski jednonarodowej zmierzały też koncepcje programowe Polskiej Partii Robotniczej (PPR), choć nie wszyscy badacze kwalifikują ją jako część Polskiego Państwa Podziemnego. W tym jednak przypadku działacze jej wychodzili z całkowicie odmiennych założeń, stojąc na stanowisku odrzucenia granicy ryskiej, co w ostateczności doprowadzi do całkowitej zmiany struktury narodowościowej kraju. W deklaracji ideowej PPR „O co walczymy” z listopada 1943 r. stwierdzono, iż „(...) w interesie narodu polskiego nie leży beznadziejna i samobójcza wojna ze Związkiem Radzieckim o ziemię wschodnie. Nie wojny, a przyjaźni i współpracy potrzebuje i szuka naród polski z bratnimi narodami słowiańskimi graniczącymi z nami od wschodu”⁹². Oznaczało to zarazem realizację koncepcji kierownictwa radzieckiego, co do przeprowadzenia przesunięć granicznych wzdłuż linii rzek Bugu i Sanu oraz przynależności terenów położonych na wschód od nich do USRR. Połączone to zarazem byłoby z przesiedleniami ludności polskiej i ukraińskiej. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zarówno koncepcje stalinowskie nie przewidywały obecności mniejszości narodowych w Ukrainie, jak też głoszone przez nacjonalistyczne ugrupowania ukraińskie; według tych ostatnich nowa Ukraina może obejść się zarówno bez Żydów, jak i Polaków. Miało to być zabezpieczeniem pokoju na wschodzie i miało pozwolić na ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi narodami Europy. Koncepcje wysunięte przez PPR zostały ostatecznie zrealizowane bezpośrednio w latach powojennych przez nowe władze Polski oraz władze USRR⁹³. W ich programowym dokumencie, jakim był manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z 22 lipca 1944 r., czytamy: „Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą pomiędzy nami a naszymi

⁹⁰ G.Pawlikowski, s. 180.

⁹¹ *Program polityczno-gospodarczy KOP*, „Polska Żyje”, nr 100 z 27 II 1943 r.; *Wizje Polski*, s. 188.

⁹² *O co walczymy ? Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej*, w: *Programy polskich partii politycznych i ugrupowań partyjnych lat wojny i okupacji hitlerowskiej*, wybrał i oprac. K. Przybysz, Warszawa 1987, s. 87.

⁹³ G.Pawlikowski, s. 180-181.

sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie – Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie – Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie”⁹⁴.

Na zakończenie kilka słów podsumowania. Podstawową osnową wszelkich koncepcji politycznych, dotyczących losów powojennych, było stwierdzenie, iż podstawą jest granica ryska, nawet gdy jej realizacja stawała się coraz bardziej iluzoryczna. To narzucało dalsze rozwiązania: Ukraina może, a nawet powinna powstać, ale powinna obejmować tereny na wschód od dawnej granicy ryskiej. Natomiast na Kresach Południowo-Wschodnich, traktowanych jako ziemie o ludności mieszanej, przewidywano zabezpieczenie wszelkich praw dla miejscowej ludności ukraińskiej. Jedyny wyjątek stanowiła postawa obozu narodowego, który zajmował pozycję zdecydowanie antyukraińską. Z drugiej strony, o polskiej granicy wschodniej, granicy polsko-radzieckiej i granicy między Polską a USRR, decydowano przede wszystkim w Moskwie, uzyskując na konferencjach międzynarodowych, przede wszystkim w Teheranie i w Jałcie akceptację USA i Wielkiej Brytanii co do jej przebiegu na podstawie koncepcji dawnej linii Curzona z 1920 r. Wszelkie koncepcje i działania zarówno polskiego podziemia, jak i ukraińskich nacjonalistów co do uzyskania na to wpływu nie mogły skończyć się powodzeniem. Charakterystyczny dla polskich ocen i programów nadmierny optymizm i pewna „życzeniowa polityka” nie miały najmniejszych szans realizacji. Trzeba stwierdzić, że ogromna większość ugrupowań polskiego podziemia stanęła na stanowisku, iż winno powstać niepodległe państwo ukraińskie, że leży to w dobrze pojętym polskim interesie państwowym. Wyjątek stanowiły ugrupowania prawicowe, związane z obozem narodowym, choć i tu były wyjątki. Zasadniczym problemem była kwestia przyszłych granic państwa ukraińskiego, przynależności państwowej Galicji Wschodniej i Wołynia, a zwłaszcza Lwowa. Podkreślano konieczność zrobienia wszystkiego, aby przedstawiciele innych narodów, w tym ukraińskiego, mogli cieszyć się wszystkimi pełnymi prawami w powojennej Polsce. Warto podkreślić, że w całym koszmarze II wojny światowej spośród wszystkich jej uczestników w Europie chyba tylko w Polsce poważnie rozważano powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Było to logiczne, ponieważ inni uczestnicy koalicji antyhitlerowskiej byli jak najdalej od narażenia się temu, który ponosił największy wkład w rozgromienie III Rzeszy – Związkowi Radzieckiemu.

⁹⁴ *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, w: *Państwo i prawo Polski Ludowej (1944-1989)*, wybór, wstęp i komentarz W.Kozub-Ciembroniewicz, J.M.Majchrowski, K.Kozub-Ciembroniewicz, W.Majchrowski, Kraków 2014, s. 7.